Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Zamek Krupe

Po raz pierwszy na tej stronie internetowej (http://kalinowski.weebly.com) zmierzyłem się z tym tematem w dniu 09.07.2009 r. zacytowanym ”Zamek w Krupem i Grobisko w Krynicy”. Spróbuję to zrobić po raz wtóry, ale już w innym układzie

Ruiny zamku w Krupem stoją przy rozlewiskach dopływu rzeki Wieprz. Ich częścią jest jeziorko znajdujące się tuż przy zamku od strony północnej Składał się ono z zamku właściwego, postawionego najwcześniej i przedzamcza z budynkami gospodarczymi otoczonych wspólnym murem z 4 bastejami (przeznaczonymi na artylerię) oraz fosą i mokradłami. Basteje służyły zwykle do mieszkania, bowiem na każdym ich piętrze znajdowała się izba mieszkalna. Zamek właściwy miał kształt czworoboku z dwoma skrzydłami mieszkalnymi ustawionymi prostopadle, będącymi jednocześnie częścią murów obwodowych, pomiędzy którymi znajdował się dziedziniec. Do zamku właściwego przylegała w narożu pięcioboczna, trzykondygnacyjna basteja (zachowana w części). Od przedzamcza oddzielała go sucha fosa. Wjazd prowadził od najbardziej reprezentacyjnej strony płn-wsch. przez most zwodzony. Do dzisiaj przetrwały wysokie mury z otworami okiennymi wsparte szkarpami, (co ciekawe od wewnątrz!), ozdobione sgraffitem i zwieńczone attyką, świadczące o dawnej świetności obiektu, który był podobno urządzony z wielkim przepychem. Potwierdzają to znaleziska archeologiczne.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

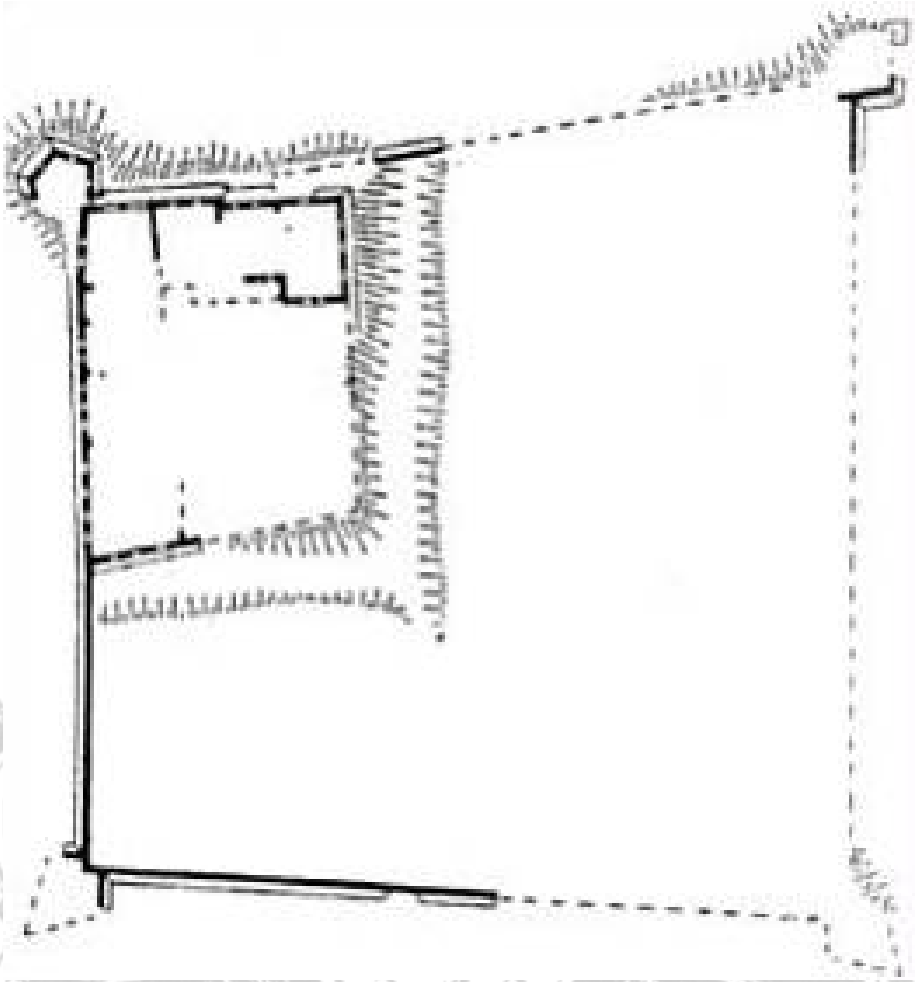

Plan ruin zamku wg Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce tom 8
Przedruk z czasopism:

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Przyjaciel Ludu.

Rok szósty. No. 43. Leszno, dnia 25. Kwietnia 1840.

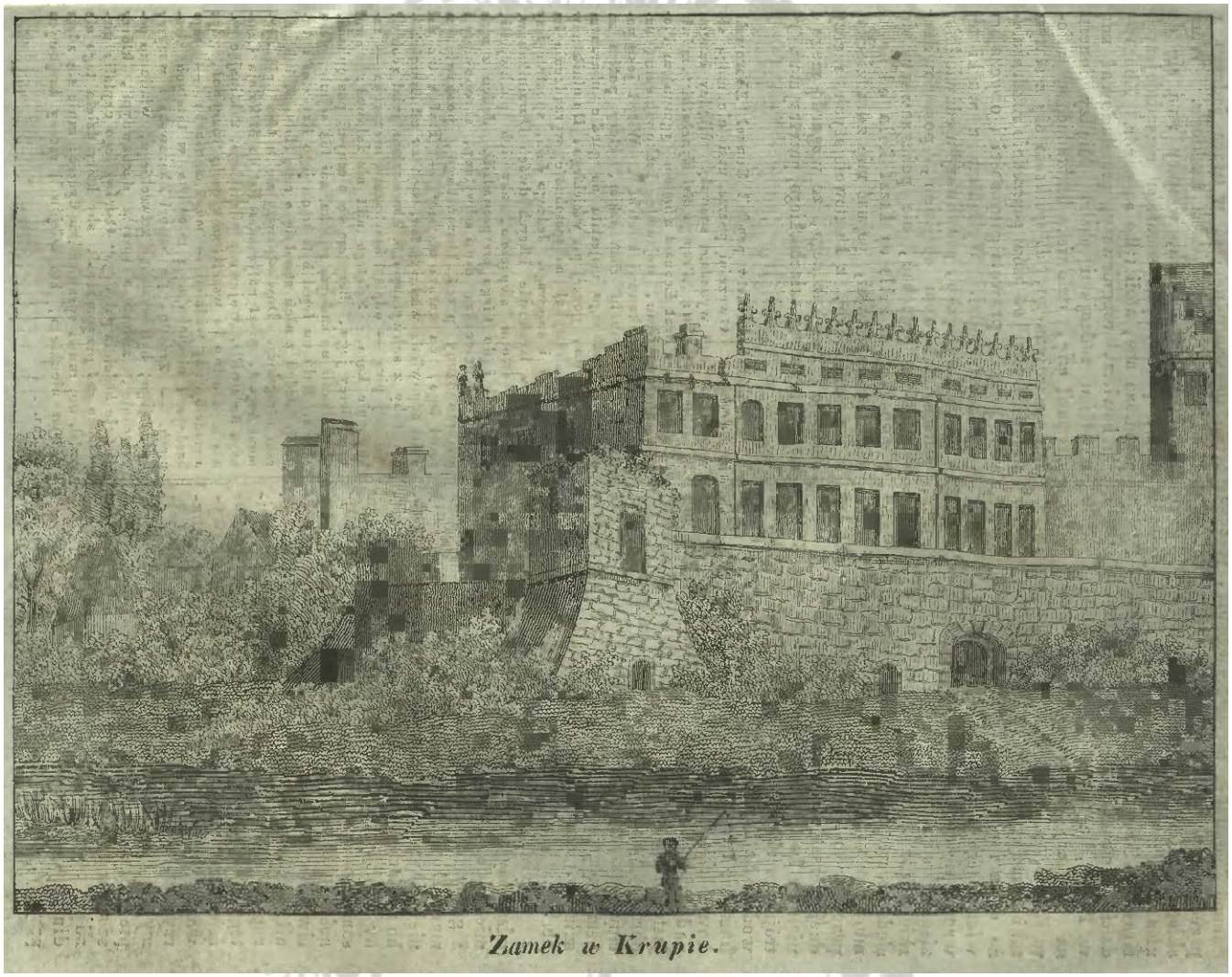

Litografia z "Przyjaciela Ludu" 1840 r.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Zamek w Krupie.

Krupa, w ziemi chełmskiéj, niegdyś własność Zborowskich, wyszła z posiadania ich rodziny z posażném wianem Kunegundy Zborowskiéj, oddanéj za mąż za Hieronima Gnoińskiego, matki Mikołaja i Samuela Gnoińskich. Samuel Zborowski, ojciec Kunegundy, jeszcze przed owém nieszczęsném zabiciem Wapowskiego, żył w sąsiedzkich sporach i kryjoméj nienawiści z Janem Zamojskim, dziedzicem Krasnego-Stawu. Choć był bogaczem, posiedzicielem mnogich włości na Ukrainie, na Ruśi, w Polsce, a nawet i w litewskiém Polesiu, na przekorę Zamojskiemu wzniósł zamek w Krupie, półtoréj mili od Krasnego-Stawu, taki warowny, jakich mało w Polsce. Widać, że dzika i ponura była myśl twórcza w stawianiu tego zamku. Na iłowatém wzgórzu wznosił się duży gmach, podobniejszy do więzienia zbrodni, niż do okazałéj siedziby polskiego pana. Siodmiogrodzkim zwyczajem, siedm baszt półkołowemi cielskami z okręgu muru wystawało, a mur tak wysoki, iż krył przed okiem i zamek i czubiaste wieże. W jednéj z baszt od południa brama ciasna i wsunięta w framugę; przed murem w okrąg potrójny przekop i potrójny wał, w przekopach woda. Na kopułach wszystkich siedmiu baszt kamienne tarcze, na każdéj wyżłobiona podkowa barkiem na dół, w niéj we środku krzyż;

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

nad każdą tarczą hełm z koroną, a nad nią jastrząb mający skrzydła do lotu wzniesione, obrócony w prawą stronę, na nogach dwie pęciny, w szponie prawéj takąż podkowę z krzyżem trzymający. To jastrzębiec godło staréj szlachty. Zborowskich rodzina miała go swoim herbem.

W tymto zamku Samuel Zborowski, banita, odsądzony od czci i wygnany z ojczyzny, przemieszkiwał, bezprawnie wróciwszy do niéj. I gdyby był z niego nie wyjeżdżał, pewnieby marszałkowska władza na nim gardłowéj kary nie byłaby wykonała; byłby umarł swoją śmiercią, bo ani Zamojski, ani nikt w świecie nie pokusiłby się dobywać krupieńskiego zamku. W tym samym zamku Zborowski, wichrzyciel spokojności publicznéj, uniesiony dumą, knuł przeciw własnéj ojczyznie czarne zdrady i popełnił szaleństwa trudne do uwierzenia. Tak np. zaprośiwszy razu jednego w gościnę znakomitego Włocha, Kandiana, gwałcąc prawa gościnności, święcie od ojców naszych zachowywane, obszedł się z nim nie tylko po barbarzyńsku, ale nawet jako szaleniec. Posłuchajmy, jak sam Kandian przygodę swoję w Krupie u Samuela Zborowskiego opowiada: „Proszony w gościnę usilnie od Zborowskiego, który mi za swego wieśniaka, nazwiskiem Kurka, dług wyliczyć obiecał, przyjechałem do niego; przyjęty, traktowany i bawiony, aż dzień od-

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

jazdu mego nadszedł. Zborowski usłyszawszy, że się do domu wybieram, broni mi i odradza wyjazdu, strasząc powietrzem morowém, naokół panującém. Zatrzymałem się więc u niego dłużéj. Potém, jak zwykł bywać żartobliwym, przywiódł mię swemi żartami do tego, że w przytomności licznego zgromadzenia szlachty byłem zmuszony uderzyć w twarz jednego z dworzan jego, nazwiskiem Ruskiego. Wnet stał się w sali rozruch, wszyscy rwą się do broni; przecież za staraniem rozsądniejszych pogodzono nas, atoli tylko na pozór. Zborowski bowiem, rozgniewany, prześladował mię wszelkimi rodzajami obelg. Między innemi przymusił mię, człowieka bezbronnego, miodem osmarowanego, do spotkania się z starym niedźwiedziem, od psów poprzednio rozdrażnionym, przeciw prawom gościnności i obyczajom szlachetnych ludzi. Wyszedłszy z walki téj z bestyą zwycięzko, powaliwszy niedźwiedzia, oburzony takowém obejściem, postanowiłem natychmiast odjechać, nie pożegnawszy się z gospodarzem. Ale on kazał koła od bryki mojéj pozdejmować, pojmać mię zdradziecko, i skrzywdzonego, z kosztowniejszych rzeczy obranego, znieważonego, ze wzgardą mego i méj rodziny stanu szlacheckiego, przytrzymać.*)"

---

*) Takich szaleństw popełnił Samuel Zborowski bardzo wiele. Owcześni pisarze nasi nie mogą się wyżalić na jego wyuzdaną swawolę. Między innemi

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

wyżalić na jego wyuzdaną swawolę. Między innemi Bzowski w dziełku: „Propago divi Hyacinthi“ mówi: „Opierał się i brat Leonard z bratem Zygmuntem Piotrowi Zborowskiemu, wojewodzie krakowskiemu, naczelnikowi i opiekunowi heretyków. Wstyd jest powiedzieć o Samuelu Zborowskim, który potém za zbrodnię obrażonego majestatu na gardle ukaranym został, jak on, gorzéj psa wściekłego, Dominikanów prześladując, czyhał na sposobność wyrządzenia im jakiéj obelgi i zniewagi. Jednego dnia, spostrzegłszy na ulicy w Krakowie idących dwóch Dominikanów, rozkazuje swoim siepaczom, aby ich pochwycili, skrępowali i do niego przyprowadzili. Jeden z nich ratował się ucieczką; drugi schwytany, skrępowany i przyprowadzony przed Zborowskiego, pozbawionym został tego, co natura ukryła.“ — Trafną téż dał o nim odpowiedź wielki Stefan, spytany od Zamojskiego: coby z schwytanym S. Zborowskim miał zrobić? Wściekły pies — odpisał kanclerzowi monarcha — zabity, nie kąsa. Sciętego nikt nie żałował; nawet współwiercy jego, brzydząc się niecnymi postępkami, nie podnieśli na żadnym sejmiku, ani téż sejmie, głosu za nim. Mało co lepsi byli bracia jego Krysztof i Andrzéj. Jeden z nich starał się o rękę Halszki, księżniczki ostrogskiéj. Dowiedziawszy się o tém król Zygmunt August, pisał natychmiast list do Mikołaja Czarnego Radziwiłła, wojewody wileńskiego, zaklinając go, aby małżeństwo to wszelkiemi sposoby rozrywał, gdyż nieradzibychmy widzieli — mówi monarcha — tego hardego i niespokojnego człowieka w tamtych stroniech. — Zresztą, że Samuel Zborowski i wszyscy bracia jego, byli wyznania helweckiego, wiadomo powszechnie, zwłaszcza naszym duchownym, którzy „Dzieje kościoła polskiego“ Ostrowskiego czytali; niepodobna zaś przypuszczać, aby który dzieła tego nie czytał, bo, mówi sprawiedliwie Cycero: mnie się zdaje wielkim nieukiem, kto dziejów i rzeczy krajowych nie zna.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Po Samuelu Zborowskim posiadał w środku 17go wieku Krupę z zamkiem niewyrodny wnuk jego Samuel Gnoiński, który służąc w wojsku szwedzkiém, zamknął w tym zamku garstkę ludzi, przeciw własnéj ojczyznie walcząc. Zamek, od Polaków zdobyty, ucierpiał wiele; wszakże od następców Samuela Gnoińskiego dobrze utrzymywany, dotrwał niemal cały do dni naszych.

X. A. S. P.

„Dnia 15 maja 1925 r. Zarząd Szkoły urządził dzieciom IV, V i VI stopnia wycieczkę naukową do Krupego. Urząd Gminy wyznaczył furmanki. Wyjazd nastąpił o godzinie 8 –ej. Właściciel Krupego p. Kozaryn z chęcią pozwolił zwiedzić ruiny dawnego zamku.
Wycieczka odbyła się pod nadzorem nauczycieli pp. Kuhny, Wollówny i Turewicz. Pani Franciszka Kuhny podczas zwiedzania ruin opowiadała dzieciom historię zamku oraz odczytała z Tygodnika Ilustrowanego bardzo ciekawy tekst dotyczący tego miejsca. Sam właściciel zamczyska wydawał się być zainteresowany tym artykułem, który napisano przed 70-ciu laty. Jego treść była następująca:

Po wysłuchaniu prelekcji dziatwa szkolna dzieliła się zasłyszanymi opowiadaniami i legendami na temat tajemniczego miejsca jakim jest „Wieża Ariańska.” Niemal wszyscy mówili o lochach prowadzących do piwnic pod „Domem Reja” w Rynku. Z wycieczki wrócono o godzinie 17-tej.”

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Obok zamku stoi dawny dwór Reyów z XVIII wieku. Można się do niego dostać od strony jeziora

Ostatnio jest to dwor p.Kozaryna właściciela Krupego i ruin pobliskiego zamku.

Widok na ruiny zamku w Krupem od strony północnej

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Cena numeru pojedynczego kop. 20.

17/29 sierpnia 1863 r.

TYGODNIK ILLUSTROWANY.

№ 205. *Prenumerata w Warszawie:* Rocznie rsr. 8, półrocznie rsr. 4, kwartalnie rsr. 2, miesięcznie kop. 67 i pół. Warszawa, 29 sierpnia 1863 r. *Prenumerata na prowincyi i w Cesarstwie:* Rocznie rsr. 12, półrocznie rsr. 6, kwartalnie rsr. 3 Koperta oddzielna 2 rsr. rocznie. TOM VIII.

TREŚĆ NUMERU. Cyganka, wiersz (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj — Toruń (z dwoma drzeworytami). — Janusz Radziwiłł, hetman wielki litewski (dokończenie). — Ruiny zamku we wsi Krupe (z drzeworytem). — Przegląd piśmienniczy. — Św. Cyryli i Metodiusz (dokończenie). — Korrespondencya Tygodnika Illustrowanego. — Szachy. — Rebus.

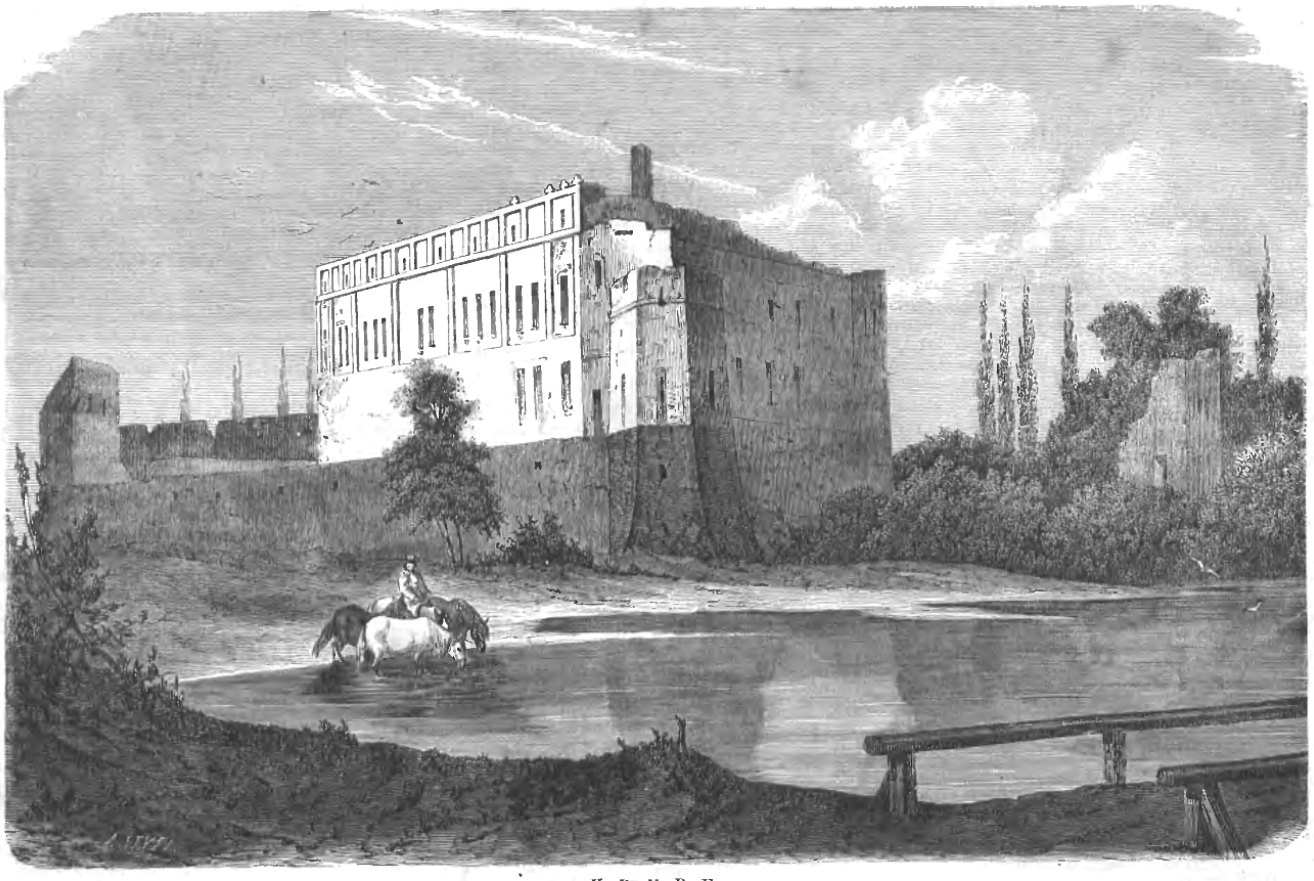

K R U P E.

Zamek na pocz. XVIII w. Drzeworyt Jana Styfi. Tygodnik Ilustrowany z 1863 r.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

RUINY ZAMKU WE WSI KRUPE.

O milę od Krasnegostawu leży wieś Krupe, niegdyś gniazdo zamożnéj rodziny Krupów czyli Krupskich, herbu Korczak, z których jeden przyczynił się do ocalenia Jana Olbrachta, podając mu konia, kiedy ten w bitwie pod Koszycami w r. 1491 uchodził z pogromu. Podług miejscowego podania jeden także z przodków tychże Krupów śmiał opiérać się Władysławowi Jagielle i nie chciał go uznać królem polskim, co dało powód do znanéj igraszki słownéj Jana Kochanowskiego:

Król Jagiełło bił Krzyżaki,
I pan Krupa chciał być taki.
Na co porwał się nieboże,
Krupa Jagłą być nie może.

Późniéj przeszła ta majętność w posiadanie rodziny Zborowskich. Samuel Zborowski, głośny w dziejach wichrzyciel, zbudował tu warowny zamek, naprzekór, jak wówczas powiadano, Janowi Zamojskiemu staroście krasnostawskiemu, z którym w ustawicznéj był sprzeczce, jeszcze przed wywołaniem swojém z kraju. W nim to zasiadł burzliwy Samuel, wbrew prawom krajowym, które go za zabicie Andrzeja Wapowskiego kasztelana przemyślskiego na banicyą skazały, i możeby był uszedł haniebnéj śmierci, gdyby

(Ob. dod).

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

się ztąd nie wydalał i nie knuł dalszych przeciwko krajowi zamachów, popełniając trudne do uwierzenia szaleństwa.

Po ścięciu Samuela Zborowskiego w Krakowie, dobra i zamek Krupe, przeszły na własność córki jego Kunegundy, która była za Hieronimem Gnoińskim. Syn jéj Samuel, gorliwy aryanin i nieodrodny wnuk swego dziada, w czasie wojen szwedzkich za panowania Jana Kaźmirza, trzymał stronę Karola Gustawa i z téj przyczyny przez wojska królewskie we własnym zamku był obleganym, który w końcu zdobyty szturmem, znacznie uszkodzony został. Wkrótce potém wynikły pożar, nadwerężył tak dalece tę budowlę, że już w roku 1665 w wielu miejscach była zniszczoną, a nawet dachy miała słomą pokryte. Naprawili te uszkodzenia następni po Gnoińskim posiadacze, Rejowie, potém Buczaccy i nakoniec znowu Rejowie, i przyprowadzili go do należytego stanu; lecz kiedy w r. 1794 zamek uległ nowemu spaleniu, odtąd przestał być mieszkalnym i już się potém z ruiny wydźwignąć nie mógł.

Był to gmach jeden z najznakomitszych w kraju i szczególny w swoim rodzaju. Miał postać czworokąta; mur obwodowy wysoki był na łokci 20, a gruby łokci 3: długość zamku od wschodu na zachód trzymała łokci 190, szérokość łokci 160. Oprócz pałacu mieszkalnego, obejmował siedm baszt obronnych, to jest cztéry w narożnikach, a trzy w pośrodku. Na kopułach tych baszt mieściły się kamienne tarcze, a na tych wyżłobiony herb Zborowskich, Jastrzębiec. W jednéj z baszt od południa brama ciasna i wsunięta we framugę, głównem była wejściem do zamku. Styl téj budowli starowłoski, wszystkie dachy były kryte, a wszystkie mury pięknie z cegły wyrabianą koronką u góry zakończone. Głównym materyałem w tym gmachu jest kamień biały opoczysty, cegła zaś stanowi tylko zewnętrzną powłokę murów. Otaczała go dokoła woda sprowadzana z poblizkiego stawu kanałem, na którym rzucony most, w potrzebie zwodzić się dający, do bramy zamkowéj prowadzi.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Wchodzącemu na obszerny dziedziniec, dawał się widzieć w rogu północno-zachodnim pałac z tego samego materyału wystawiony, okazały i wysoki, który miał także mały dziedziniec obmurowany. Oprócz lochów głębokich i suchych, były tam ciemne mieszkania, dół i piętro obwiedzione wspomnionym kanałem. Brama na facyacie miała napis łaciński, którego dziś niéma śladu.

Prócz mnóstwa pokoi w pałacu, były wewnątrz na wielkim dziedzińcu pomieszkania z lochami, przyczepione do muru obwodowego, w koło którego istniały ganki drewniane, na stawianie dział w strzelnicach w tym celu umyślnie urządzonych. Nakoniec na murze obwodowym był wyryty rok 1608, oznaczający zapewne piérwszą jego restauracyą.

Dzisiaj zachodnia tylko strona zamku krupskiego ma dochowane mury w całości; od wschodu zupełnie, od północy i południa w znacznéj części ich brakuje. Z ziedmiu baszt podobnież jedna tylko jest całą, pałac zaś mieszkalny coraz bardziéj w gruzy się wali.

Ruina zamku tego równie pod względem obszerności, jak starożytności swojéj jest ciekawą, a nadewszystko ważną pod względem szczegółów budowniczych, jakie dochowała na sobie. Dla malarza stanowi ona jeden z celniejszych krajobrazów królestwa, przedstawiając oku czarowną mieszaninę martwych, ponurych głazów, a obok tego zieleniejącą wśród nich i na samych nawet gzymsach roślinność. Godne są przeto ze wszech miar najtroskliwszego zachowania. Dzisiejszy téż dziedzic nietylko murów jaką taką całość tworzących nie psuje ani rozbiéra, lecz owszém część zabudowań gospodarskich przy nich w pośrodku umieścił, aby stając się w pewnym względzie potrzebnemi, tém chętniéj były ochraniane.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Ziemia. Towarzystwo krajoznawcze ilustrowane. 1912 R3 Nr 12.

Warszawa, 23 Marca 1912. Rok III Nr. 12.

ZIEMIA
TYGODNIK KRAJOZNAWCZY ILLUSTROWANY

DWORY, ZAMKI I PAŁACE.

FRAGMENT RUIN W KRUPEM. fot. St. Koszutski.

KRUPE.

Krupe! To „rozwaliny ogromu, który musiał wieki przetrwać, nim runął: filary, podnóża, kapitele, ćwiertowane posągi. Tu arkada leży, tu krata żelazna zasypana gruzem...”

Jakiś pan nielada wznosił ten zamek budowny, miąższy, ze ścianami na sztukę snycerską robionemi, mającemi na sobie z wierzchu różne subtelne rzezania, a wewnątrz zdobnemi w makaty, landszafty, konterfekty. Ongi była tu widać sroga rzesza słupów marmurowych misternej roboty, stropów pozlocistych, pawimentów cudownem rzemiosłem sadzonych. W każdym rogu wieża na kilka grani, na wszystką okolicę wejrzenie dająca — ba, i trzy inne jeszcze wieże w środku. I lochy na wsze strony daleko sięgające i na dziedzińcu, w kwadratową figurę uczynionym — studnia zdrowej wody, i jeszcze drugi mniejszy dziedziniec.

A w zamku kaplica z gwiaździstem podniebieniem, z mensą bogato wystrojoną, z Bogarodzicą w ołtarzu, z imieniem Jezus na różnobarwnych szybach. Sztanca na skarbiec czyli schowanie klejnotów: rozlicznych ozdób na pańskie osoby, rynsztunków, drogocennych rzędów i innych zbiorów na konie. Tutaj panowie zamku spiżowali swe zbiory, co je ziemia głęboko chroni, co morze i otchłań wypienia. Biblioteka, a w niej księgi w różnych językach. Stary i Nowy Testament

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

fot. ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn. RUINY ZAMKU W KRUPEM.

i różne nadobne historye, zaś co znaczniejsze — w srebrnej oprawie. Wielkie sieni, antykamery, a ku mieszkaniu białych głów i pacholąt — osobne komnaty; no i łożnica pańska, alkierze z tajemnym wchodem.

Osobne też sale ogromne na ceremonie, na pompy, na biesiady, na tańce, skoki, maszkary— moc komnat naokoło. Kiedy do uczty zasiądą, kurzą się wonne dymy na stolach długim porządkiem ustawionych i Bachus wesoły daje folgę nadobnym ochotom, uciesznym krotofilom. Widać tu „rozmaite przysmaki, potrząski rozliczne, pozłotki, malowania dziwne, a snaćby ich mógł nie nazwać potrawami, jedno obrazki malowanymi". Strugami płynęły wina, „owe witpachery, małmazye, rozekiery, peterszymony, rywuły, muszkately"; nie brakło i węgrzyna. Czyniono przytem oracye, cudne wymowy, czarami suto pełniąc zdrowie, a wszystka noc gorzała przyprawnymi ogniami, brzmiała kapelą. Od uczty takiej często zawraz z rannym Lucyperem wstawali. Co za aparaty do onych zamkowych festów, do tych okazałych rozkoszy stołowych! Któżby się podjął wyliczać?

Szumny był dwór pański na zamku, gdzie wiele czyniono dla wygód i wczasów ciał miękkich. Ale opatrzenie, porządek przystojny bywały też w całej kauzie i w całej armacie zamku krupskiego: przy murze opasującym ganki do stawiania dział w strzelnicach, naokolusieńko ogromne fosy pełne wody i most zwodzony, i brama żelazem okuta, i prochów, strzelby zasoby dostatnie. Na stajniach zamkowych dzianety kawalerskie, podjezdki gładkie, urodziwe, przecudnej chodzy, poryżają oto, gdy łowczy wytrębuje „pojedź" do objezdnej kniei; to znowu w dziedzińcu, zdobne furgami, ustać nie mogą, tańczą, głodzą upienione munsztuki, gdy je rycerze, na bój się wybierając, zwierają ostrogami.

W tem Krupem jest zwalisko zamku jeszcze daleko wspanialsze, niż w Janowcu. Fundatorem gmachu był ów Samuel Zborowski, co to za butną zuchwałość i zdrajcze knowania przeciw tronowi dał gardło pod miecz katowski na Krakowcu. Zerwała się tedy burza skarg, zowiąc wymiar sprawiedliwości zamachem na złotą wolność szlachecką, a rodzina ściętego rzuciła się namiętnie na drogę, po której chadzali Katylinowie.

Krupe miało jakieś szczęście do panów wichrzycielskiego ducha, gdyż stąd pochodził i ów Krupa, unieśmiertelniony przez Jana Kochanowskiego: „Darmo silisz się, nieboże, Krupa jagłą być nie może!" Gnoiński znowu, wnuk Samuela Zborowskiego po kądzieli, żarliwy zwolennik aryanizmu, zszeptywał się z wojskami Karla Gustawa i tu w zamku krupskim oblegano go i ciężko warownię uszkodzono. Wnet potem wybuchły pożar do reszty dokonał zniszczenia.

Następni właściciele odbudowali wprawdzie piękny zamek, ale w samym końcu XVIII wieku nowa pożoga zadała mu cios już stanowczy.

Wieś Krupe leży na drodze od Rejowca do Krasnegostawu i równie, jak ruina zamkowa jest obecnie [1]) własnością p. Antoniego Kozaryna. Czy to on, czy może jeszcze jego poprzednicy umieli uszanować wspaniałą ruinę i otoczyli ją ogrodzeniem od strony dostępnej, gdy skądinąd woda

[1]) Pisane około r. 1897.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

broni tu przystępu. I tak jednak nie omieszkano użyć muru opasującego zamek jako budulcu na postawienie owczarni.

Na pierwszy rzut oka uderzają tu każdego zewnętrzne ściany, przyozdobione stojącemi na samym wierzchu mniejszemi i większemi liliami. Jak mię upewniali rzeczoznawcy, herb to Florencyi i świadectwo, że stamtąd pochodził architekt zamku.

Poprzez sploty dzikiego chmielu, jeżyn, pokrzyw, tarniny wchodzi się w uroczyście spokojny obręb zamkowy. Tutaj niektóre ściany wewnętrzne krzepko się jeszcze trzymają, inne przeświecają dziurami, szczelinami, inne znowu tarzają się w pyle rumowiska, a pnące się rośliny rzucają na nie fantastyczne girlandy. Bocian zbudował sobie gniazdo na szczycie ruiny i zgarbiony zda się dumać nad zwaliskiem, nie zważając na nieustanne świegoty wróbli, które w suterenach jego gniazda pozakładały domowe ogniska.

Wiele otworów tego dwupiętrowego gmachu zachowało prawidłową kształtność, liczne ich futra i gzemsy są w dobrym stanie; otwory okien frontowych ułożone są parami obok siebie, a w samym środku jest ich trójka. Brzezina, jarzębina koralowa pozapuszczały w murach korzenie i dodają im malowniczości. W pobliżu widać gładką powierzchnię wielkiego stawu, ponad nią bujają rączo jaskółki, czasem ryba rzuci się w topieli, a na brzegu słychać wołanie kukułki i gwizdanie wilgi.

— „Czy są na miejscu jakie podania, legendy, odnoszące się do tego zamku?" — zapytałem staruszka, który mię tu oprowadzał. — „Aha, to pan pewnie słyszał o skarbach, co tu mają być w lochach? Ale nie trzeba wszystkiemu wierzyć, co prości ludzie bzdurzą."

Jest w Krupem jeszcze osobliwość, mająca zapewne jakiś związek z zamkiem: zdala od tego zamku, w ustroni leśnej stoi kaplica czworokątna z przedłużeniem, przypominającem obelisk i ze sklepionem wnętrzem. Czy to jest pomnik grobowy któregoś z dziedziców, czy może samotna pustelnia, przeznaczona na samotne rozmyślania? Trudno odpowiedzieć coś pewnego. Częstokroć nić tradycyi, łącząca stary budynek z żyjącem pokoleniem, tak nagle jakoś się przerywa, że potem odnaleźć jej wątku nie można.

Adolf Dygasiński.

№ 34. Warszawa, d. 20 Sierpnia 1910 r.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Al. Jerozolim. 29—1.
Przedpłata w Warszawie rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 k., kwartalnie 1 rb. 25 kop. Za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.
Z przesyłką pocztową rocznie 6 rb. 50 k., półrocznie 3 rb. 30 kop., kwartalnie rb. 1.65.
Za granicą rocznie 8 rb. (20 koron, 18 marek, 22 franki).
Cena numeru pojedyńczego 15 k.

ZIEMIA

TYGODNIK KRAJOZNAWCZY ILLUSTROWANY.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz jednoszpaltowy petitu na I stronie okładki 30 k.; na trzech pozostałych 15 kop.
Nadesłane na ostatniej stronie tekstu za wiersz petitu 60 kop
Adres w dziale p. n. „Przewodnik wycieczkowy", drukowany w każdym numerze kosztuje miesięcznie rb. 3. Za każdy następny wiersz ponad 2 wiersze, dopłata 2 ruble miesięcznie.

POCZTÓWKI

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Zamki Polskie serya IV (15 pocztówek): 1) Biała podlaska. 2) Bodzentyn. 3) Chocim. 4) Ćmielów. 5) Dąbrowica. 6) Janów. 7) Krupe. 8) Kruszwica. 9) Łuck. 10) Ojców. 11) Paniowce. 12) Pilawa. 13) Sochaczew. 14) Wilno. 15) Zińków.

Łysogóry: 1) Łysa góra od Starej Słupi. 2) Klasztor Ś-to Krzyski. 3) Krużganek klasztoru Ś-to Krzyża. 4) Pomnik Oleśnickich w kaplicy Św. Krzyża. 5) Figura na cmentarzu w Nowej Słupi. 6) Posąg pielgrzyma u stóp Łysej Góry. 7) Dwór w Starej Słupi. 8) Typ starca. 9) Brama renesansowa w Zamku Bodzentyńskim. 10) Kościoł w Dębnie. 11) Front kościoła w Dębnie. 12) Puszcza Łysogórska. 13) Gołoborze pod szczytem Łysicy. 14) Klasztor św. Katarzyny pod Łysicą. 15) Wejście do klasztoru św. Katarzyny.

Świeżo ukazały się i są do nabycia

w Administracyi Wydawnictw Pol. Towarzystwa Krajoznawczego

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 29.

Oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach i składach materyałów piśmiennych.

Ważniejsze wydarzenia z historii zamku w Krupem

1. Rok.1492 r. - Jerzy Krupski rozpoczął budowę niewielkiego zamku. Nie zachował się opis tej warowni
2. Rok 1523 r. - pierwsza wzmianka o zamku w dokumentach
3. Następnym właścicielem był Samuel Zborowski herbu Jastrzębiec oraz jego potomkowie - Gnoińscy. Zborowski otoczył zamek murem kurtynowym z drewnianymi gankami strzelniczymi. Wiadomo, że zamek miał wtedy 4 baszty ozdobione herbem Jastrzębiec oraz wieżę bramną. Dodatkowo zamku broniła fosa, rozlewiska i most zwodzony
4. Koniec XVI w. Od Gnoińskich zamek kupił Paweł Orzechowski. Wzniósł on skrzydło płn-zach. z krużgankami i wielkimi salami reprezentacyjnymi oraz płd-zach. z basztą. Mieściły się tam kuchnie, spiżarnie oraz izba stołowa. Całość wieńczyła attyka i gzymsy
5. Lata 1604 - 1608 - nastąpiła znaczna rozbudowa i przebudowa zamku. Powstało trzypiętrowe skrzydło płd-zach. z wielką salą reprezentacyjną, przedzamcze z zabudowaniami gospodarczymi, dodano attykę, zmodernizowano baszty narożne na basteje. Zamek otaczały dwa ogrody
6. 1644 r. - po Orzechowskich zamek często zmieniał właścicieli
7. ok. 1656 r. - w czasie "potopu szwedzkiego" został zniszczony przez Szwedów
8. 1665 r. - po wybuchu pożaru mury zamkowe były w bardzo złym stanie, dachy pokryto słomą. Spłonęła cała zabudowa gospodarcza zamku, w jej miejsce pobudowano prowizoryczne budy, które w razie zagrożenia były schronieniem dla mieszkańców okolicznych wsi
9. 1670 r. - z ruin zamek podnieśli dopiero następni właściciele - Reyowie
10. Kolejnymi właścicielami byli Niemirycze, Buczaccy a potem ponownie Reyowie, którzy wznieśli obok zamku ok. 1780 r. zachowany do dziś dwór
11. 1794 r. - na podniszczonym zamku wybuchł pożar. Nikt nie miał już ochoty go odbudowywać

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

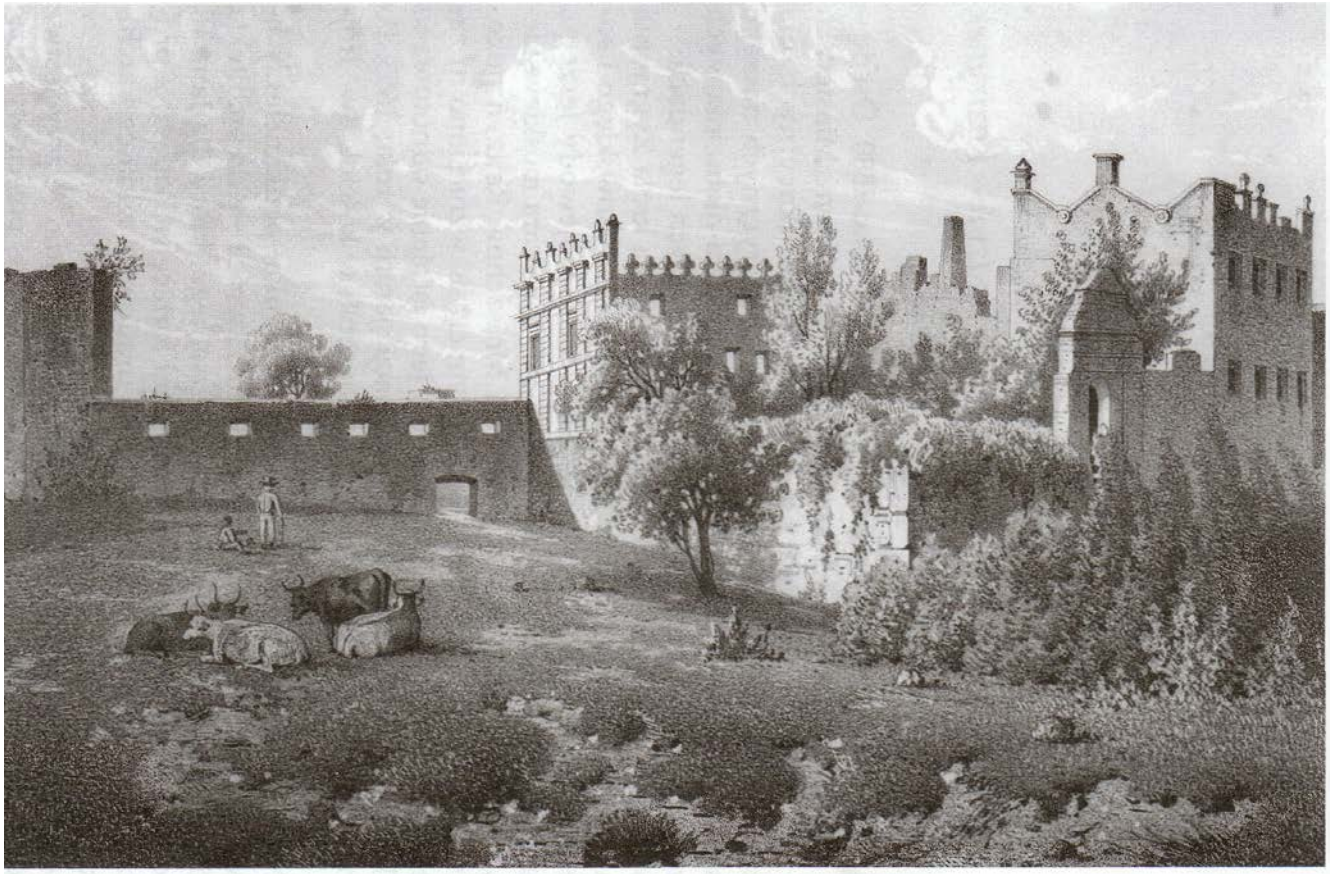

Zamek w Krupem. Rys. Adam Lerue

Widok zamku z 1855 r.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

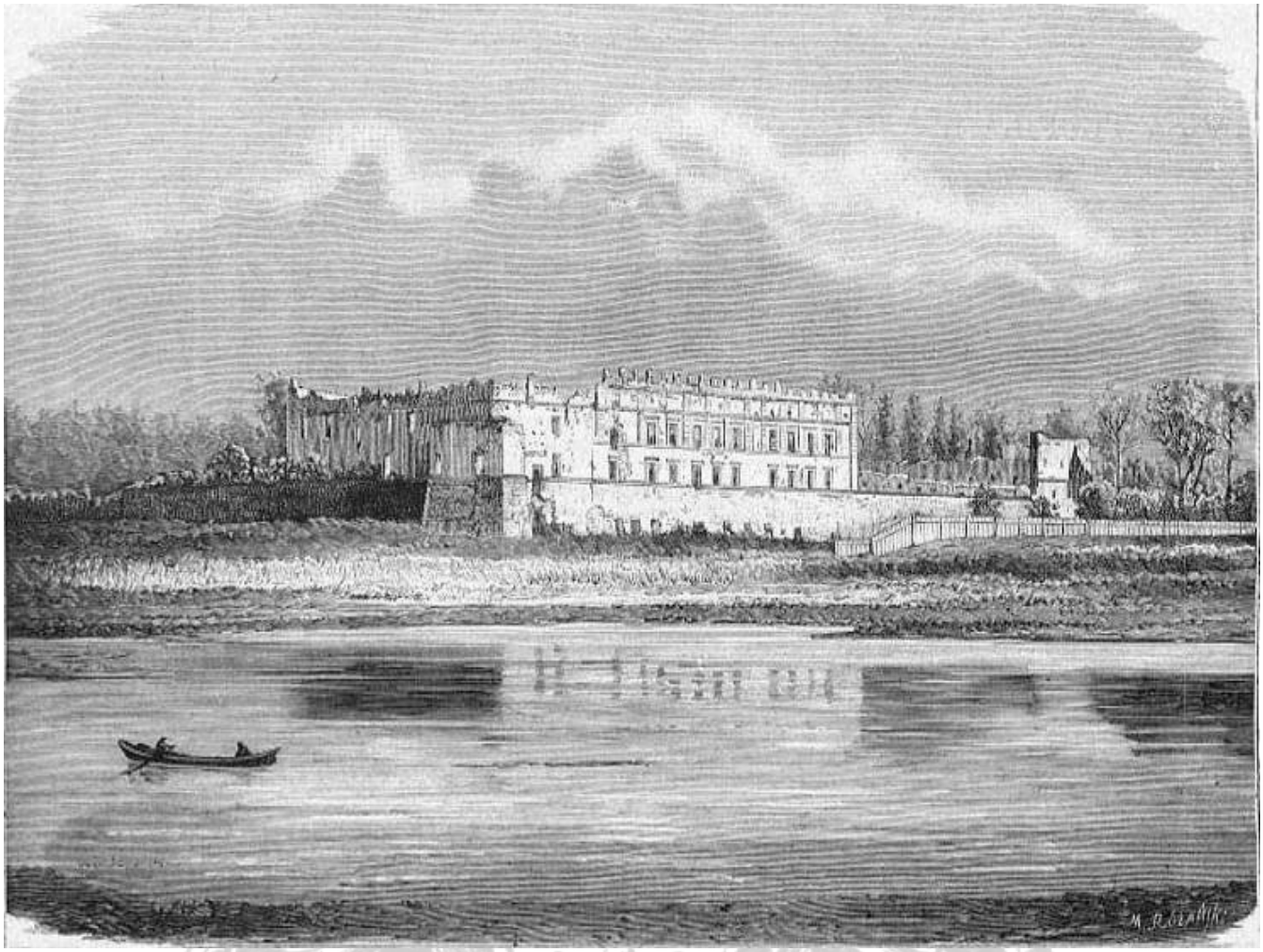

"Ruiny zamku w Krupem". Drzeworyt M. Różańskiego z 1882 r.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

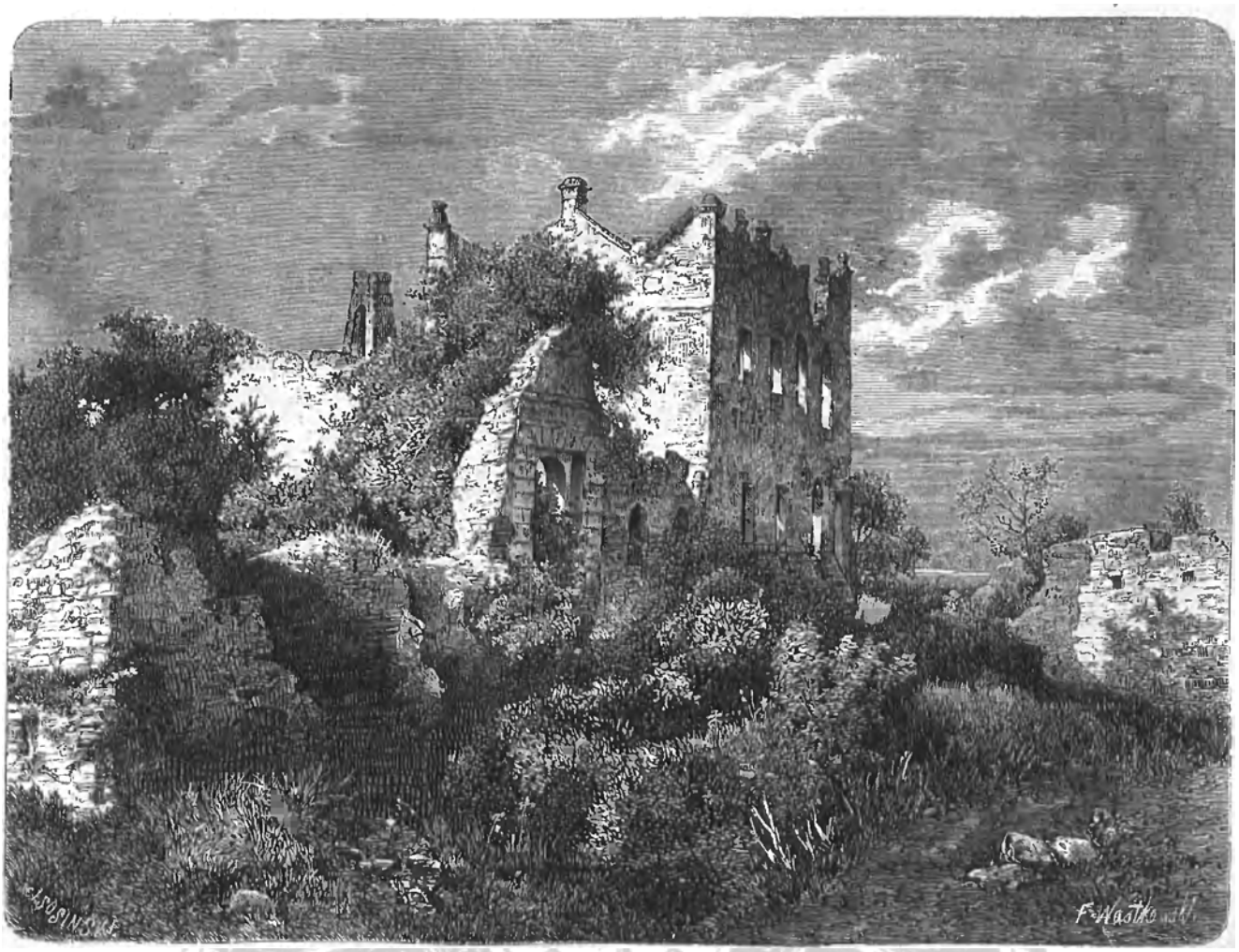

Zwaliska zamku w Krupem.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

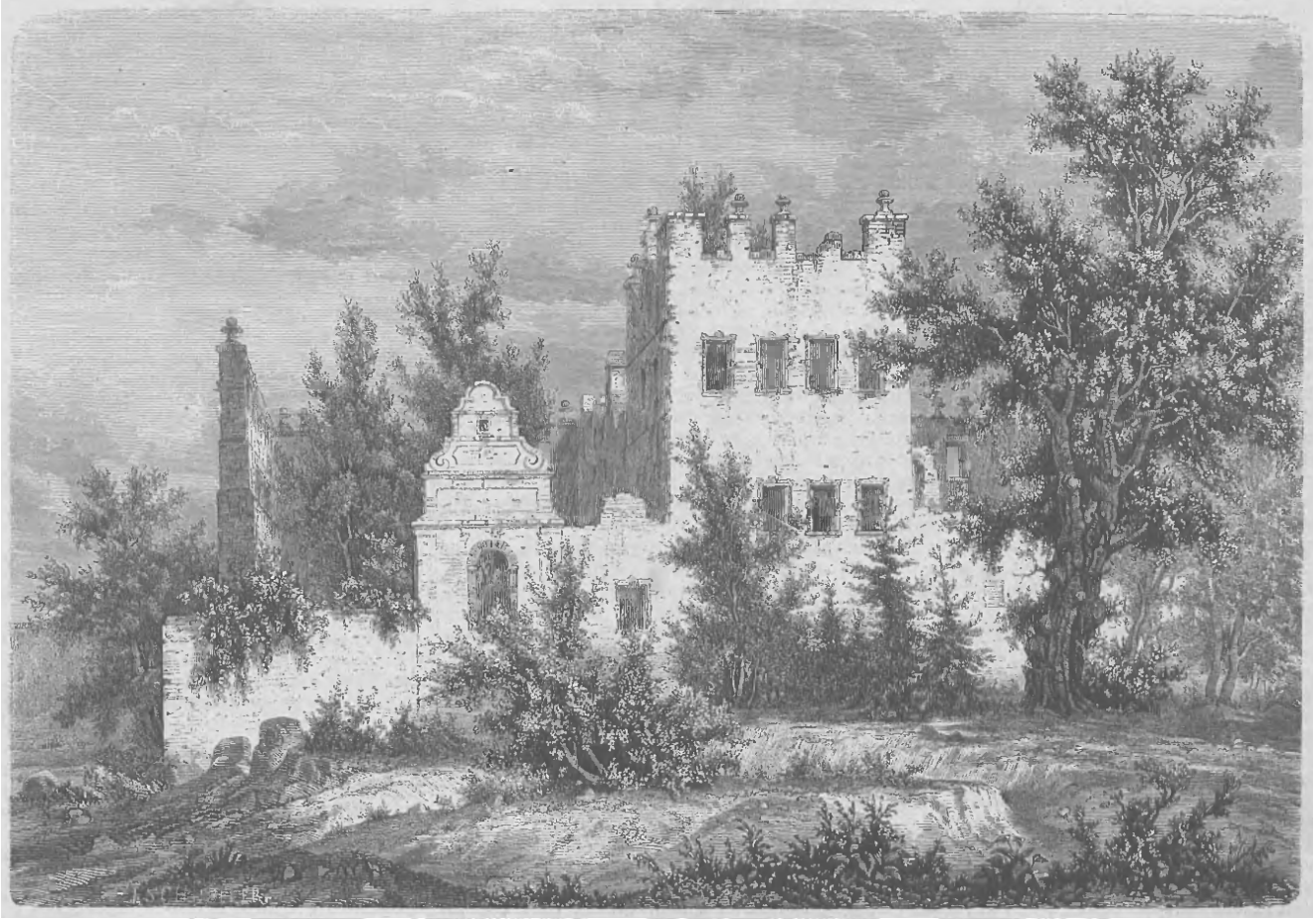

Ruiny Zamku Krupem, w gub. lubelskiej. (Rysował z natury Kozarski)

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Pocztówka z początku XX w.

12. Kolejne zniszczenia i rozbiórki przyniosły wojny w XX w., m.in. Niemcy rozebrali część północną murów
13. 1962 r. - podjęto prace konserwacyjne i remontowe. Wzmocniono ściany, odnowiono elewacje

№ 29. Warszawa, d. 16 Lipca 1910 r.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Al. Jerozolim. 29—1.
Przedpłata w Warszawie rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 k., kwartalnie 1 rb. 25 kop. Za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.
Z przesyłką pocztową rocznie 6 rb. 50 k., półrocznie 3 rb. 30 kop., kwartalnie rb. 1.65.
Za granicą rocznie 8 rb. (20 koron, 18 marek, 22 franki).
Cena numeru pojedyńczego 15 k.

ZIEMIA

TYGODNIK KRAJOZNAWCZY ILLUSTROWANY.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz jednoszpaltowy petitu na I stronie okładki 30 k.; na trzech pozostałych 15 kop.
Nadesłane na ostatniej stronie tekstu za wiersz petitu 60 kop.
Adres w dziale p. n. „Przewodnik wycieczkowy", drukowany w każdym numerze kosztuje miesięcznie rb. 3. Za każdy następny wiersz ponad 2 wiersze, dopłata 2 ruble miesięcznie.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

W dniu 19 czerwca urządził Oddział chełmski P. T. K inauguracyjną wycieczkę do pięknych ruin w Krupem.

Drogę odbyto bardzo pomyślnie, zatrzymując się w Rejowcu u ks. Zakrzewskiego, członka Towarzystwa, gwoli obejrzenia ładnego gotyckiego kościołka (w wiślano-baltyckim stylu), postawionego niedawno dzięki ofiarności pp. Budnych, właścicieli Rejowca. I stamtąd boczną drogą udano się do boru krupskiego, gdzie na najwyższym wzgórku, tuż pod borem stoi tak zwana kaplica aryańska. Budynek to bardzo oryginalny i dość duży, w formie obelisku na czworokątnym cokule. Wewnątrz cokułu: dość duża izba, ze ścianami opadłemi z tynku i zawalonem sklepieniem. Nadbudowa w formie prawidłowej pryzmy, pusta wewnątrz, co jest widoczne przez otwór, wyrobiony zębem czasu. Ze wzgórza tego rozciąga się wspaniały widok na dolinę, w której leży kilka wsi i ruiny zamku w Krupem, i na wieże kościelne w Krasnymstawie, o jakieś 8 wiorst stąd odległe.

W samem Krupem wielki szaro-czerwony czworobok murów, o wyraźnym charakterze odrodzenia.

Budowla, wzniesiona przez Samuela Zborowskiego, znajduje się nie na górze, ale w nizinie—zamek zatem był obronny tylko znajomością sztuki wojennej i odpowiedniem zastosowaniem fos i murów ochronnych; z drugiej strony połączenie z twierdzą wspaniałej rezydencyi magnackiej, mówi korzystnie nietylko o wykształceniu wojennem, lecz i o wyrobieniu estetycznem ówczesnem. Dziś, w stronie pałacowej sterczą gołe mury, zewnętrznie ozdobione skromną a nader gustowną ornamentyką, przyczem godzien jest zanotowania piękny pomysł: zastąpienia wieżyczek strzelniczych, blankami w formie palmet o czystych, szlachetnych liniach.

W odpowiedzi na przeczytany artykuł –

- Czasopismo artystyczne „Nestor" 3(28) 2014 Rok VIII Krasnystaw. Na stronach 21 – 24 znajduje się artykuł pt. „Leksykon zamków, pałaców i dworów powiatu krasnostawskiego" autorstwa dr Agnieszka Szykuła-Żygawska- znajduje się rycina (rysunek) przedruk z Pismo Ilustrowane Tygodniowe „ Kłosy".

Część tego artykułu poniżej:

Zamek w Krupem

„ Temat zamku w Krupem przed czterdziestu laty omówił starannie Mieczysław Kurzątkowski, wpisując jego realizację w kontekst wznoszenia od podstaw w tym samym okresie Zamościa. Ostatnimi laty Irena Rolska przedstawiła zespół zamkowo-fortyfikacyjny w Krupem na tle XVI- i XVII-wiecznej architektury zamkowej Lubelszczyzny. Tematowi zamku poświęcił swą pracę magisterską historyk sztuki, miłośnik architektury renesansowej i etykiety rycerskiej Krzysztof Czyż, pieczołowicie zrekonstruował na makiecie cały zespół, obrazując etapy jego przebudowy. Zebrał wartościowy materiał ilustracyjny, w tym ryciny i fotografie z archiwów rodzinnych.

Dzieje stosunków własnościowych.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Pierwszy, niewielki zamek w miejscowości Krupe wystawił w roku 1492 jej właściciel Jerzy Krupski, herbu Korczak. Kolejni właściciele - Samuel Zborowski, herbu Jastrzębiec oraz Gnoińscy otoczyli go murem kurtynowym z drewnianymi gankami strzelniczymi. Do zamku wiodły wówczas cztery baszty, a obok jednej z nich stała wieża bramna. Funkcje obronne spełniały fosa, liczne rozlewiska i most zwodzony (8). Już wówczas zamek spełniał funkcje warowne.

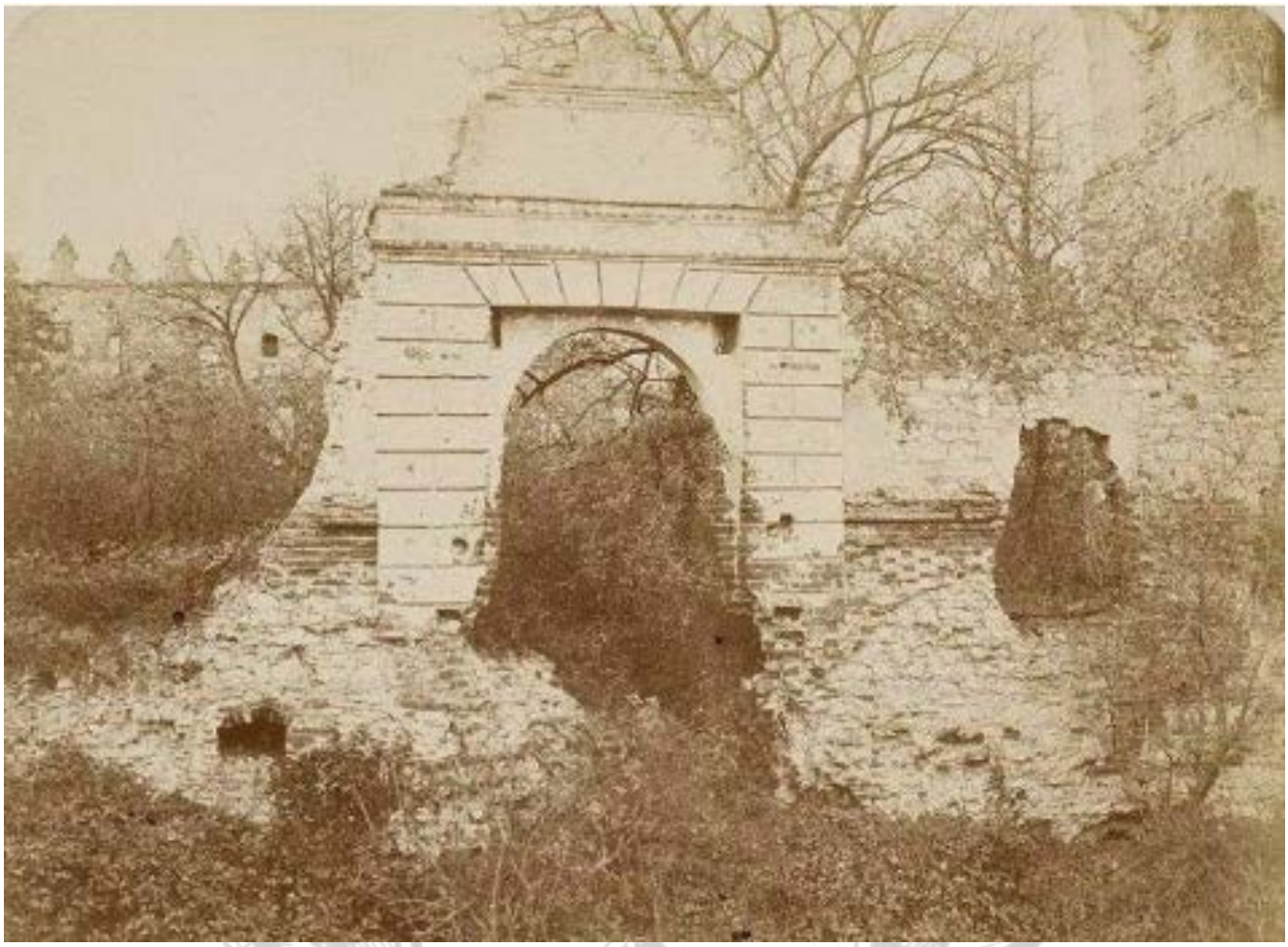

Najbardziej znaczącego przedsięwzięcia budowlanego dokonał jednak kasztelan i podkomorzy chełmski Paweł Orzechowski - właściciel Krupego od 1577 roku i jeden z bardziej reprezentatywnych polityków w ówczesnej ziemi chełmskiej. Przypuszcza się, że Orzechowski, jako nadzorujący podczas nieobecności Jana Zamoyskiego prace budowlane w Zamościu, mógł w pewnym stopniu wzorować się na pomysłach hetmana wielkiego koronnego. Z pewnością, wznosząc zamek we własnych włościach, wykorzystał wiedzę, umiejętności i znajomości zdobyte w hetmańskim grodzie. Korzystając z fundamentów dotychczas i reprezentatywne, renesansowe formy. Kiedy po 1644 roku Krupe wraz zamkiem otrzymali kolejni właściciele, zamek był jeszcze w dobrym stanie, jednak walki ze Szwedami i pożary spowodowały, że pod koniec stulecia obiektu wymagał znaczących reperacji? Dokonali ich po 1670 roku nowi właściciele, potomkowie Mikołaja Reya - Reyowie. W zamku następnie mieszkali przedstawiciele rodu Niemiryczkich i Buczackich.

Opis.

Brakuje dokładniejszych informacji jak wyglądał pierwszy, XV-wieczny zamek, na którego podwalinach wzniesiono kolejny. Był kamienny, zapewne skromny, choć rozbudowywany i uzupełniany o elementy drewniane oraz otoczenie w postaci muru obronnego. Kolejny, XVI-wieczny zespół był kamienno-ceglany, składał się z siedziby głównej i podzamcza. Zamek został wzniesiony na planie czworoboku, miał dwa ustawione prostopadle skrzydła mieszczące wnętrza mieszkalne. Był otoczony wewnętrzną fosą, a podzamcze okalały mury z bastejami, mokradła i głębsze rozlewiska wody. Podczas pierwszego etapu rozbudowy wzniesiono skrzydło północo-zachodnie. Elewację na parterze flankowały kamienne półkolumny, na piętrze ceglane filary, a całość wieńczyła attyka z

arkadową galerią na obydwu kondygnacjach. W tej części zamku zaplanowano sale reprezentacyjne. Na izby mieszkalne przeznaczono sale w dobudowanej przylegle baszcie zachodniej. Drugi etap budowy zamku przeprowadzono w latach 1604-1608 i obejmował on budowę skrzydła południowo-zachodniego, które jednocześnie pomyślano, jako zamknięcie niewielkiego dziedzińca wewnętrznego. Dolne kondygnacje tego skrzydła przeznaczono na pomieszczenia gospodarcze, wyżej znajdowała się izba stołowa oraz pokoje, a najwyżej - kolejne pokoje. Efektownie została zaplanowana elewacja. Dzielił ją gzyms kordonowy, boniowane lizeny oraz rozmieszczone rytmicznie prostokątne okna o boniowanych obramieniach. Jednak największe wrażenie musiały robić sgraffitowe fryzy ozdobione motywami balustrady i wici roślinnych. Całość, podobnie jak wzniesione pół wieku wcześniej skrzydło, wieńczyła attyka. Do zamku przylegała usytuowana w narożu pięcioboczna basteja. Wiadomo, że była trzykondygnacyjna. Na terenie wspomnianego podzamcza znajdowały się budynki mieszkalne dla służby, rzemieślników oraz gospodarcze. (9) Całe założenie miało charakter obronny. W narożach czworokątnego założenia wzniesiono basteje. Główny wjazd wiódł przez bramę, do której prowadził most zwodzony. Dalej znajdował się dziedziniec, a w jego narożniku - opisany zamek. Baszta bramna mieściła sklepione pomieszczenia dla straży i była wyposażona w okna strzelnicze. Całe, powstałe do początków XVII stulecia założenie w Krupem można określić, jako wzniesioną z rozmachem wielką warownię, jedną z okazalszych w ówczesnej ziemi chełmskiej. Wobec braku zachowania jakichkolwiek akt, utrudniona pozostaje bliższa analiza form krupskiego zamku. Pewnym źródłem informacji są materiały ikonograficzne: ryciny, drzeworyty oraz pochodzące z początku XX stulecia fotografie (10). O bogatym wyposażeniu zamku świadczą materiały lapidarne, wydobywane podczas odgruzowań od czasu zakończenia II wojny światowej. Zachowały się okazałe elementy ceramiczne z wyposażenia wnętrz. O randze wystroju świadczą efektowne barwne, glazurowane kafle z pieców o różnorodnych, wyszukanych wzorach i kształtach. Widnieją na nich elementy roślinne, zwierzęce, geometryczne i heraldyczne. Jeszcze w latach 60. W jednej z izb pałacu znajdowały się pozostałości kominka. (11) Tragiczne w skutkach dla krupskiego zamku były wydarzenia z 1794 roku, kiedy wybuchł w nim pożar. Nieodnawiany przez stulecia, zaczął popa-dać w ruinę. Także podczas I i II wojny światowej, kiedy Niemcy rozebrali północną część murów.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

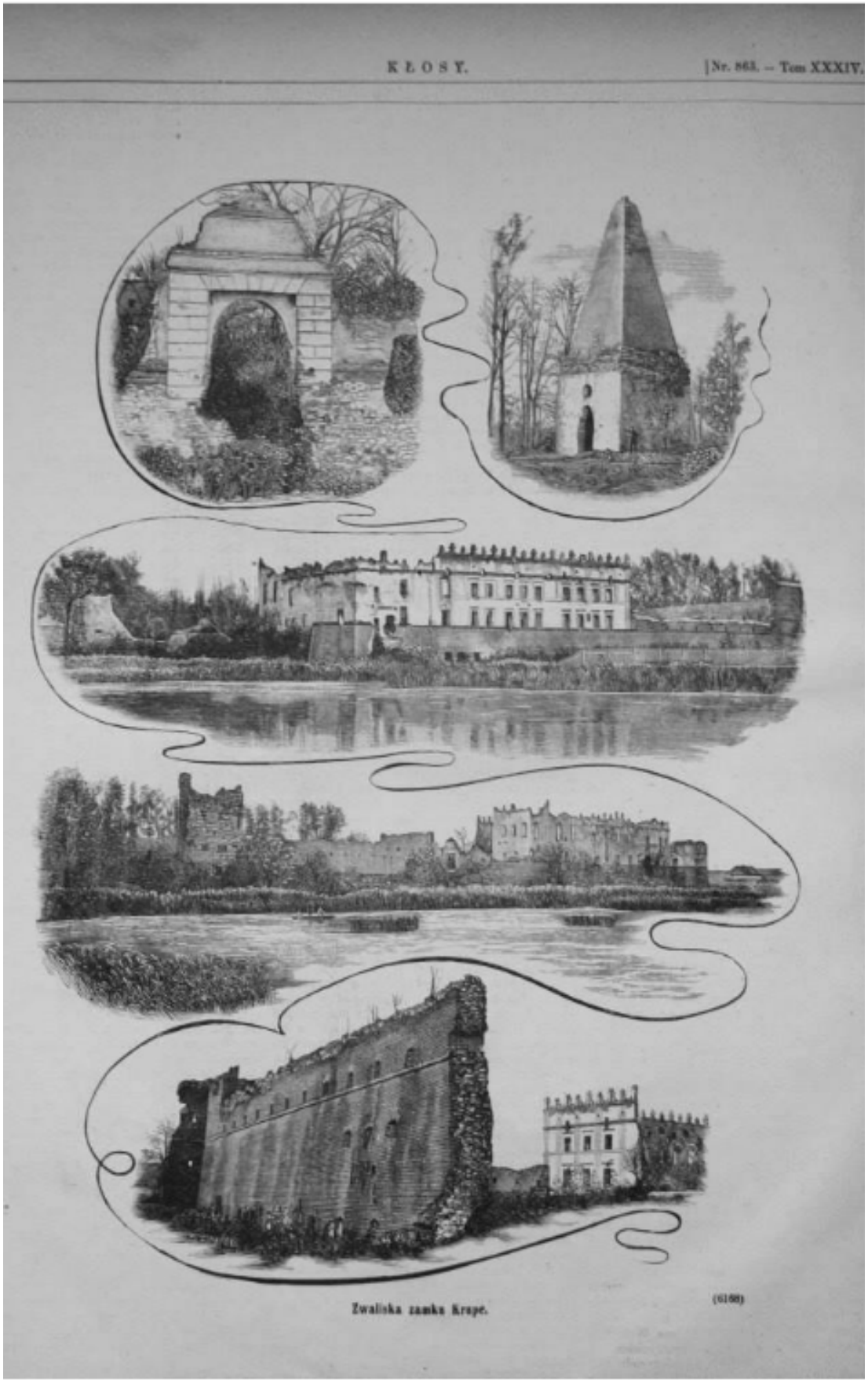

Zamek w Krupem, drzeworyt
według rysunku Feliksa Brzozowskiego, „Kłosy" nr 394, 1873.

Niszczenie pozostałości tak okazałego zamku wstrzymało częściowo dokonane w 1962 roku zakonserwowanie i wzmocnienie jego murów. Do czasów obecnych zachowały się części wspomnianych murów zamku wraz z jego zdobieniami w postaci sgraffita. Rozpoznawalna też jest architektura usytuowanej w narożu pięciobocznej bastei. Przed kilkoma laty otoczenie zamku zostało oczyszczone z samosiewów. Pomimo zniszczeń, ze względu na czytelne jeszcze do czasów obecnych mury zamku-fortecy, wzbudza zainteresowanie zarówno badaczy historyków sztuki, architektury fortecznej jak i turystów. Na tle malowniczych ruin od kilku lat odbywa się w okresie wakacyjnym impreza plenerowa. Rekonstrukcja obiektu byłaby marzeniem wielu, chociaż wymagała z pewnością niebagatelnych nakładów finansowych."

---

8 O stosunkach własnościowych por. B. Chlebowski, A. Palmirski, [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. IV, Warszawa 1983, s. 729.

9 Syntetyczny i treściwy opis zamku znajduje się w Katalogu zabytków sztuki w Polsce, (Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. VIII, Województwo lubelskie, redr. Brykowski, E. Smulikowska, Z. Winiarz, z. 8, Powiat krasnostawski, oprac. T. Sulerzyńska, F. Uniechowska, E. Rowińska, Warszawa 1964, s. 12)

10 Wszystkie ryciny, drzeworyty oraz odnalezione foto-grafie rodzinne na tle zamku reprodukuje Krzysztof Czyż w pracy magisterskiej

11 M. Kurzątkowski, Z badań nad kulturą artystyczną ziemi chełmskiej w czasach budowy Zamościa, [w:] Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej, red. K. Myśliwski, Zamość 1969, s. 153-160

dr Agnieszka Szykuła-Żygawska

Wkradł się błąd. Tak na marginesie, nie drzeworyt a drzeworyty, chociaż w tym przypadku nie jest to określenie ścisłe. I tu zaczyna się problem, autorka pod tą reprodukcją podała nieprawdziwe informacje. Straciłem wiele czasu, aby dotrzeć do archiwalnego pisma i ryciny (rysunku). W konsekwencji okazało się, że Pismo Ilustrowane Tygodniowe „ Kłosy" powinno mieć – Nr. 867 Warszawa 31 grudnia 1881r./ 11 stycznia 1882r. Tom XXXIV.

Rycina (rysunek) archiwalny znajduje się na stronie 20

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

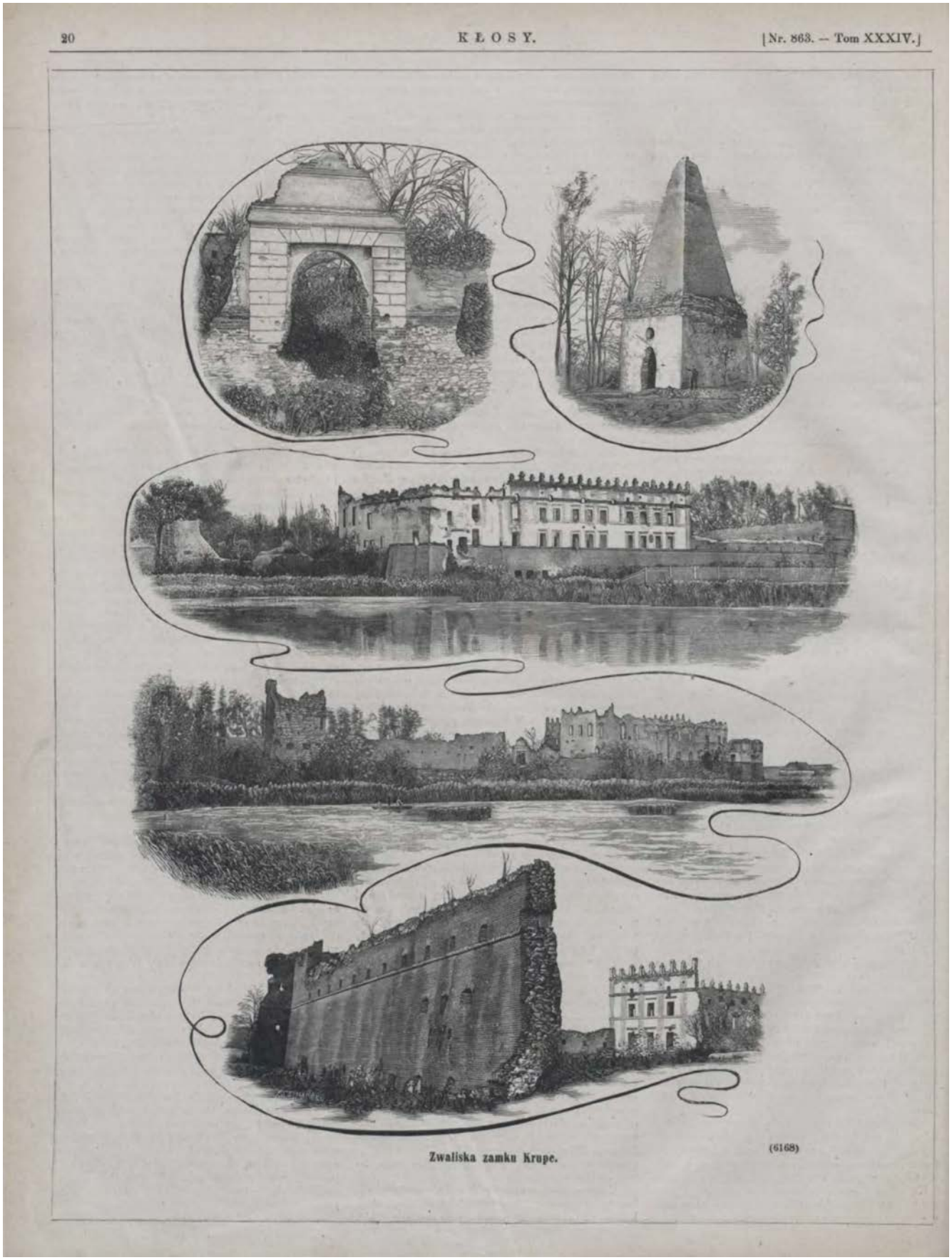

Natomiast artykuł jest na stronach 22 – 23 pt. „Zamek w Krupem” (str. – 234) autor K. Pobóg. Nr.863 – Tom XXXIV. Cytuję za oryginałem po niżej -

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Zamek w Krupem.

(Str. 324.)

Kraj nasz, choć pod wielu względami mniéj od innych zachował pamiątek i zabytków przeszłości, śmiało jednak ze wszystkiemi mierzyć się może, a nawet i przewyższa je, obfitością ruin i szczątków starodawnych zamków, które niegdyś służyły jako obrona przeciw grożącemu rzeczypospolitéj z różnych stron wrogowi, i w takim razie były rodzajem fortec, albo téż, zbudowane w celu dogodzenia magnackiéj dumie i próżności, były gniazdami rodzin, które zapisały swe nazwiska na kartach dziejów naszych. Zamek Krupski w dawnéj ziemi Chełmskiéj, o którym mówić tu mamy, w téj postaci, w jakiéj widzimy go na załączonych rycinach, wykonanych według fotogramu Karolego, był już tylko warowną rezydencyą polskiego magnata, posiadającego kolosalną fortunę, rozległe, przeważne stosunki i wpływy, obok niezmiernéj dumy i burzliwego charakteru. Niegdyś jednak, jak mówi podanie, stał tu mniejszy, drewniany zameczek, rzucony na kresach ziem polskich, by strzedz ich, dawniéj, może od najść ruskich sąsiadów, a późniéj od najazdów Tatarów, którzy nieraz zapuszczali swe zagony w głąb' kraju, aż po sam Lublin.

Kto i kiedy wzniósł ów pierwotny, mały, drewniany zameczek, ani téż kiedy ów zameczek przestał istnieć, śladu dziś nigdzie znaléźć nie można.

To tylko wiadomo, że w XV wieku Krupe należało do rodziny Krupskich, herbu Korczak, któréj jeden z przodków przeszedł aż do naszych czasów w znanym czterowierszu:

„Król Jagiełło bił Krzyżaki,
I pan Krupa chce być taki.
Próżno suszysz łeb nieboże,
Krupa jagłą być nie może".

Ani historya przecież, ani nawet tradycya, nie zachowały nam wypadku, do którego odnosi się ten satyryczny wierszyk.

Właścicielami Krupego byli Krupscy, prawie do końca szesnastego wieku. W księgach Zapisów ziemi Chełmskiéj z téj epoki napotykamy jeszcze częste tego ślady.

To jakiś Janusz Krupski zastawia część dóbr Krupe Annie, wdowie po Wołczku; to znów późniéj nieco, już po r. 1558, dzierżawca na Krupém, Tomasz Uchański, ceduje Krzysztofowi Krupskiemu pewne sumy zastawne, też dobra obciążające; to znów wspomniana Anna Wołczkowa ustępuje swe prawa do części dzierżawy na Krupém Annie, wdowie po Krzysztofie Krupskim; to daléj jeszcze po r. 1577 Elżbieta Krupska przelewa swoje prawa na Krupém na rzecz Pawła Orzechowskiego, który, jednocześnie prawie, nabywa od Hieronima Krupskiego na własność połowę dóbr Krupe. Jeszcze raz potém w tych-że księgach znajdujemy ślad, że Helena Krupska swoje prawa dożywotnie i posagowe, na dobrach tych zabezpieczone, ceduje Pawłowi Orzechowskiemu. Tak więc dobra Krupskie w ten sposób drogą kupna, jeżeli nie w całości, to w znacznéj części, z rąk rodziny Krupskich przeszły w posiadanie Orzechowskich. W Paprockim (Gniazdo Cnoty), znajdujemy tę o rodzinie Krupskich Korczaków wzmiankę: „dom starodawny i zacny w Chełmskiém"

O Orzechowskich, herbu Rogala, w témże samém dziele czytamy: „ród w Lubelskiém Województwie dawny". Mógł Paprocki nie mieć nic więcéj do powiedzenia o Pawle Orzechowskim, publiczna bowiem działalność jego przypada na czas cokolwiek późniejszy.

Paweł, najprzód cześnik, a następnie podkomorzy chełmski, występuje na burzliwym sejmie elekcyjnym 1587 r., jako marszałek koła rycerskiego. Marszałek, zarówno jak i Zamoyski, był stronnikiem Zygmunta, królewicza szwedzkiego. Kiedy na plac sejmowy zbliżać się zaczęły zbrojne hufce Górków i Zborowskich, popierających kandydata z domu rakuzkiego, Orzechowski, dosiadłszy konia, objechał zebrane rycerstwo i tym sposobem przyśpieszył wybór Zygmunta. Wysłany téż został do Gdańska z doniesieniem o dopełnionéj elekcyi. Zdaje się, że ulubioném miejscem pobytu Orzechowskiego był Dorohusk, czyli Drousk, jak sam go nazywa w liście do Jana Zamoyskiego, datowanym d. 28 Października 1583 r. Podkomorzy kształcił się pierwotnie w Poznaniu, a potém za granicą, gdzie przyjął wyznanie Helweckie i gdzie téż podobno zakończył życie w r. 1632.

Jaki w posiadaniu Krupego zachodzi stosunek pomiędzy Pawłem Bogusławem Orzechowskim a Zborowskimi, nie znajdujemy śladu. Z zestawienia dat zacytowanych tu dokumentów z przebiegiem życia Samuela Zborowskiego okazuje się jasno, że Krupe jednocześnie było w częściowém posiadaniu obudwóch rodzin: Orzechowskich i Zborowskich. Zamek stanął dopiéro po rozpoczęciu walki możnowładczéj między butnymi Zborowskimi a Zamoyskim, walki, któréj początkiem było oddanie w r. 1576 temu ostatniemu przez Stefana Batorego wielkiéj pieczęci. O urząd wielkiego kanclerza ubiegał się także Jędrzej Zborowski, marszałek nadworny koronny, lecz go nie otrzymał, co wzniecilo niezadowolenie w całéj rodzinie i było powodem niechęci dla Zamoyskiego.

Heidenstein, jedno z najbogatszych źródeł do dziejów owéj epoki, w „Życiu Zamoyskiego", między innemi dowodami niesforności i burzliwego charakteru Samuela Zborowskiego, mówi, że wystawił on o półtoréj mili od Krasnego Stawu, pod bokiem Zamoyskiego, (starosty krasnostawskiego) warowny zamek Krupe, gdzie często przesiadywał, urągając władzy i dopuszczając się niekiedy grubych gwałtów. Jakiém było życie Zborowskiego i jakiemi gwałty, które mu zarzuca Heidenstein, mówi o tém szerzéj Kandyon, patrycyusz wenecki, któremu Zborowski, rozebrawszy go do naga i obsmarowawszy miodem, każe się borykać z rozjuszonym starym niedźwiedziem. Przytacza jeszcze i Bzowski w dziele, wydaném w r.1606, inne dowody samowoli i swywoli Zborowskiego.

Odmienniéj jednak nieco każe o nim sądzić Bartosz Paprocki w „Herbach rycerstwa Polskiego". Szeroko i szczegółowo zajmując się piérwszą wyprawą Samuela na Niż w roku 1579 i jego wyborem na atamana; przedstawia go raczéj jako ducha nawskroś rycerskiego, dumnego a żądnego sławy i znaczenia.

W ogóle postać Samuela Zborowskiego należy do najdramatyczniejszych w dziejach naszych postaci, czekających jeszcze na bezstronnego historyka.

Samuel Zborowski był niewątpliwie odważnym, a mniéj gonił za zaszczytami, niż za sławą. Dowody męztwa złożył on pod Wielkiemi Łukami i Toropcem, złożył je także w wyprawach swoich na Zaporoże. Był dumnym, o tém świadczy fakt, że obrażonemu przez siebie Kandyonowi odmówił orężnéj rozprawy, nie uznając patrycyusza weneckiego za równego sobie urodzeniem. Był to człowiek więcéj popędliwy i porywczy, nie umiejący powstrzymać się w uniesieniu, niż pozbawiony uczuć szlachetnych. Do zbrodniczych zmów i spisków przeciw królowi Stefanowi, do niecnych konszachtów z wrogiem, w wojnie z Rzecząpospolitą będącym, wciągali go zawsze dwaj bracia, Jędrzéj i Krzysztof. Była to słaba głowa przy dobrém sercu. Trudno téż oprzéć się wzruszeniu, czytając opis ostatniéj jego rozmowy z Zamoyskim, jego szczeréj skruchy i przyznania, że własne grzechy ściągnęły nań nieszczęścia, które się zakończyły tragiczną śmiercią pod mieczem katowskim w dniu 26 Maja 1586 r.

Wprawdzie znany wyrok króla Henryka pozbawił Samuela Zborowskiego majątku, skazując go zarazém na wywołanie z kraju, skutkiem czego Samuel udał się do Węgier i tam zawiązał stosunki z Stefanem Batorym, któremu wraz z braćmi utorował drogę do tronu; lecz majątki jego zwrócone niebawem zostały jednemu z jego braci, a ten przekazał je synowi Samuela, tak, że wkrótce znów Samuel stał się istotnym właścicielem dawnych swoich majętności, a w téj liczbie i zamku Krupskiego. Olbrzymia jednak fortuna Zborowskich, w ciągłych wichrzeniach i awanturniczych wyprawach, niebawem chylić się poczęła do upadku i wówczas téż już zamek w Krupém także musiał utracić wiele z dawniejszéj swojéj świetności, skoro już w r. 1608, jak świadczy napis na murze, był odrestaurowanym. A był to gmach nielada i z rozmiarów swoich, i z pięknéj, a w modzie podówczas będącéj, włoskiéj struktury.

Warownia sama miała około dwóchset łokci długości. Dotykając z jednéj strony szerokiego i głębokiego stawu, z trzech pozostałych była objęta fosami. Ponad stawem i fosami szedł mur zewnętrzny z krużgankami, na których stały działa, i strzelnicami dla ręcznéj broni. Siedm baszt po rogach i w pośrodku murów zewnętrznych zwiększały siłę obronną warowni.

W zachodnim jéj rogu, oddzielony znów fosą od reszty zamku, stanowiąc jakby drugą twierdzę w twierdzy, stał czworoboczny pałac, do którego wchód prowadził przez most zwodzony, ozdobną i obronną bramę oraz pałacowy dziedziniec. Dziś jeszcze pozostałe gdzie-nie-gdzie malowidła na tynkach, złoceniami zdobne, świadczą o przepychu wewnętrznego urządzenia pałacu, którego piérwsze piętro i parter zajmował pan zamku i jego dwór, podczas kiedy w suterenach mieściła się służba. Są poszlaki, że pod gmachem, albo pod przyległym mu dziedzińcem, istniały podziemia i sklepy; wszakże wejścia, prowadzące prawdopodobnie do owych sklepów, tak są zasypane rumowiskami, że przebycie ich wydaje się niepodobném.

Dalsze koleje krupskiego zamku wiążą się jeszcze kilkakrotnie z dziejami kraju.

Po śmierci Samuela, Krupe, przez córkę jego Kunegundę, przechodzi w posiadanie męża jéj, Hieronima Gnoińskiego. Syn tego ostatniego, Samuel Gnoiński, gorliwy wyznawca aryanizmu, w burzliwéj epoce Jana Kazimierza stronnik Karola Gustawa, przez wojska królewskie był w zamku oblegany. Zamek, po pewnym oporze zdobyty, znacznie już podówczas uszkodzony został. Prawdopodobnie do owéj epoki odnoszą się kopce i mogiły, znajdujące się w lasach, należących do dóbr Krupskich, które lud okoliczny zowie mogiłami szwedzkiemi.

Po Gnoińskich Krupe przeszło w posiadanie Rejów, dzierżących oddawna już w téj stronie znaczne majątki. Trzciński pisze o Mikołaju Reju: „potym się był ożenił, pojął był z imieniem niejaką Kosnównę z Sędziszowa, tu w Krakowskiéj Ziemi, siostrzenicę Arcybiskupa Rożego, który był powinowatym swym nie mało imienia nakupił, także się téż jemu było dostało w Chełmskiéj ziemi Kobylskie imię i Siennica. Tamże to w tym imieniu, więcéj go potym dostawszy, przemieszkiwał i tamże był założył miasteczko niedaleko Chełma przezwiskiém Rejowiec". Żona Reja, Zofia, dzierżawiła dobra i wsie królewskie: Stojnie i Plisków, a wreszcie w r. 1545 Stanisław hrabia na Tenczynie, syn Jana, wojewody Sandomierskiego, ustępuje Mikołajowi Rejowi z Nagłowic dobra swe dziedziczne Ostrów, w ziemi i powiecie Chełmskim. Tak więc posiadłości Rejów z różnych stron przylegały do Krupego, które téż ostatecznie stało się ich własnością. Do czasu, kiedy Krupe było w ich posiadaniu, odnosi się pożar, który zamek tak dalece uszkodził, iż dach już w r. 1664 w wielu miejscach słomą pokryto. Odrestaurowali go dopiéro następni dziedzice Krupego, Buczaccy herbu Pilawa. Kiedy jednak i ta gałąź Buczackich w XVIII w. wygasła, Stanisław August przywilejem z d. 5 Października 1774 r. dobra ich nadał prawem kaduka Janowi Michałowi Rejowi, Staroście Nowokorczyńskiemu.

Zamek Krupski przetrwał jeszcze czas jakiś, aż spalony w r. 1794 już się nie podźwignął z upadku. Sterczące wśród murów szczątki belek, nawpół przez ogień strawionych, ślady pogorzeli na murach pokazują, jak straszna musiała być zaciętość żywiołu, który ten olbrzymi gmach w perzynę obrócił.

Dziś jeszcze rozległe, choć nagie już, mury, świecące próżnemi oknami, uderzyć muszą wzrok każdego podróżnego i zwrócić uwagę na przeszłą świetność siedziby jednego z najmożniejszych i najbutniejszych magnackich rodów, którego potomkowie żyją jeszcze podobno w jakimś zakątku Nowego Świata.

Poprzedni właściciele Krupego umieli uszanować tę piękną pamiątkę przeszłości. Nie mogąc przeszkodzić wszystko niszczącemu działaniu czasu,

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

zapobiegli przynajmniéj niszczeniu jéj ręką ludzką, otoczywszy ruiny sztachetami. Dzisiejszy zaś posiadacz téj majętności, p. Kazimierz Piotrowski, dokłada wszelkich starań, aby starożytne mury, z kruchego wapienia wzniesione, o ile można, uchronić od zniszczenia i zagłady.

Jego téż staranności zawdzięczać należy, że druga, wielce interesująca pamiątka przeszłości, zwana przez okolicznych mieszkańców *grobiskiem* *) a położona w lasach krupskich, dotąd dochowała się w całości, w tym stanie, w jakim nam ją załączony rysunek przedstawia. Utrzymują, że ów czworogranny budynek z piramidalnym dachem jest grobowcem jakiegoś aryanina, dziedzica dóbr Krupskich. Podanie to najlepiéj zdaje się przystawać do wspominanego tu Pawła Bogusława Orzechowskiego, zmarłego za granicą w r. 1632. Styl budynku zgadza się z tą epoką, a tradycye o istnieniu grobu aryańskiego potwierdza wieść, zanotowana przez Balińskiego o znalezionéj w grobisku monecie srebrnéj, która na łyżkę przetopioną została. Bardzo być może, iż owa moneta była tablicą, jaką według Czackiego zwyczajem aryanów wkładano w ręce zmarłego, a która nosić miała napis: „scio cui credidi".

Zasługuje jeszcze w Krupém na uwagę dom mieszkalny, położony wśród kilkowiekowych drzew starego parku. Struktura jego, ogromny, wysoki czworogranny dach i skarbczyk ukryty wśród domu, każą wnosić, że dom ten sięga zeszłego wieku.

K. Pobóg.